

Redaktor
Franciszek Krajewicz
w Poznaniu.
OGNISKO
wychodzi co poniedziałek, środek
i piątek.
Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.
lub wprost w Ekspedycji 1 zlr.
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
fen. od wiersza petytowego. Po-
szukujący miejsca placą tylko 1
sgr. za wiersz.

Listy
nadsyłać należy franco, pod adre-
sem: Redakcja lub Ekspedycja
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
mowski plac 8, gdzie się także
przyjmuje abonament i inseraty.

2 maja: Atanazego.

3 maja: Znal. św. Krzyża.

Poznań, piątek, 1 maja 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30.

Zachód słońca o godz. 8 min. 47.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

Główna agencja do przyjmowania przedpłaty i inseratów znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkólnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobekki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondra, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Słusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

Ognisko

można jeszcze zapisać na pocztę najbliższej na maj i czerwiec za

13 sgr. 4 fen.

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach za 12 sgr.

Jeszcze o szkole przemysłowej.

Artykuł w Nr. 10 pisma naszego p. t. Szkoła przemysłowa — a politechniczna, dotyczący rzuconego przez Dziennik Poznański w Nr. 92 br. pomysłu założenia szkoły przemysłowej w Poznaniu — dał powód temuż dziennikowi w Nr. 97 do odpowiedzi i dalszego rozwinięcia swego projektu.

Co do strony podmiotowej tejże odpowiedzi, winniśmy ze względu na ustęp: „godzi się ono (Ognisko) z nami na wywody nasze, godzi się dalej na myśl zasadniczą, uważa jednak pomysł założenia tej szkoły przemysłowej za niepraktyczny i niezaradzający potrzeby ani odpowiedni celowi“ — przedewszystkiem zastrzedz się, że, przystępując do ocenienia uwag Dzien. Pozn. w nrze 92, nie wyraziliśmy, jakobyśmy się godzili na jego „wywody“, o ile te dotyczą przewidywanego przez Dzien. Pozn. ubytku dla młodzieży naszej kariery w zawodzie duchownym i urzędniczym, gdyż ubytek ten i połączone z nim obawy strat materialnych i umysłowych dla społeczeństwa naszego, uważamy jedynie za czasowe i przemijające; następnie sprostować musimy, że w dotyczącym artykule w Nr. 10 pisma naszego godziliśmy się zasadniczo jedynie „na myśl skierowania pewnej części uczącej się młodzieży naszej ku szczegółowemu wykształceniu się w zawodzie przemysłowym“; a wreszcie winniśmy nadmienić, że „pomysł założenia szkoły przemysłowej w Poznaniu — według rozumienia Dziennika Pozn. — uważaliśmy za nieodpowiadający zamierzonemu celowi“, jeśli szkoła ta ma być środkiem zaradczym, „mającym młodzieży i społeczeństwu naszemu nastreścić cel i bodziec do wykształcenia, łączącego w sobie, obok zapewnienia fachowego, także rozwój i wzbogacenie ogólnej społecznej oświaty.“ Również prostujemy, że w Nr. 10 Ogniska nie wyraziliśmy wcale, jakoby o założeniu szkoły politechnicznej w Poznaniu było „w dzisiejszych naszych stosunkach marzyć prawie niepodobna“.

Przechodząc do przedmiotowej części artykułu Dzien. Pozn. w Nr. 97, podejmujemy dalsze roztrząsanie pomysłu założenia szkoły przemysłowej w Poznaniu.

W Nr. 92 określił Dzien. Pozn. projektowaną szkołę, jako „skromną szkołę przemysłową, którą się mogła zlać w jedną z istniejącą już wieczorną szkołą handlową, której nie wielkie koszta nasz świat przemysłowy i handlowy byłby w stanie opędzić“.

W określeniu tem upatrywaliśmy myśl założenia szkoły przemysłowej pomocniczej, a tę, jako taką, odrzuciliśmy, jako nieodpowiadającą zamierzonemu celowi. W Nr. 97 oznacza Dzien. Pozn. projektowaną szkołę, jako „szkołę przemysłowo-handlową“, z którejby, „zwolna a systematycznie postępując, z czasem mogła wyrosnąć szkoła politechniczna“ — i stawia za warunek, aby w niej „wykłady odbywały się w godzinach zwykle na naukę we wszystkich szkołach wyznaczonych“, dodając, „że mogliby ją przy dobrej woli utrzymać głównie interesowani w tem, bądź przemysłowcy, zwłaszcza połączywszy się z kupcami, bądź też rodzice uczniów.“

W pierwszym swym artykule kładł Dzien. Pozn. główny przycisk na to, aby przemysłem i handlem wypełnić szczybę chwilową w karyerach wyższych, mowa więc tu być tylko może o młodzieży z zaświadczeniem dojrzałości, lub, co najmniej z sekundy w rękę. Z tego stanowiska też rzecz pojmwaliśmy, i z tego punktu wyjścia ją rozbiegamy, nie mieszając przez Dz. Pozn. projektowanego zakładu z szkołami pomocniczymi dla młodzieży zostającej w handlach lub w warsztacie.

Gdybyśmy bowiem tylko pomocniczą szkołę założyć mieli, tobyśmy, bez względu na to, czyby nauka wieczorem lub nawet wśród dnia odbywać się miała, stali natenczas na tem samym stanowisku, na którym dziś стоимy, bo taka szkoła nawet mimo wyposażenie jej w odpowiednie siły naukowe, nie mogłaby czynić zadość systematycznemu wykształceniu przemysłowo-handlowemu, a to dla różnicy zachodzącej między wniesieniem szkolnem przygotowaniem młodzieży, i taka szkoła chromając na brak jednolitości wykształcenia uczniów, jednychby nie posuwała a dla drugich byłaby hamulcem w dalszem kształceniu się. Rozłączmy od siebie dwa pojęcia różne, tj. szkoły pomocnicze dla terminatorów i uczniów handlowych — i szkołę przemysłową wyższą samodzielną, z którejby, zdaniem Dz. Pozn., „mogła wyrosnąć wyższa szkoła politechniczna“. Szkoły pomocnicze dla terminatorów i uczniów handlowych są potrzebne, i w każdym zdrowym społeczeństwie istnieją, a niedostatki ich, jakie i my wykazywaliśmy, mówiąc o szkołach poznańskich, są bądź chroniczne, bądź też dające się przy dobrej woli interesowanych z łatwością usunąć, i do tego dążyć powinniśmy, aby szkoły te przyniosły pożądane owoce. Na samodzielną zaś wyższą przemysłowo-handlową szkołę, jaką w nr. 97 Dz. Pozn. proponować się zdaje, godzimy się, uważając ją jako zarodek przyszłej rzeczywistej szkoły politechnicznej.

Wykaz kasowy za pierwszy kwartał r. b. wykazał w dochodzie i rozchodzie 29,882 tal. 13 sgr. 8 fen. a remanent w to wliczony wynosi od 1 kwietnia 155 tal. 21 sgr. 6 fen. Pan Krajewicz zapytał zarząd z kąd to pochodzi, że dochód w każdym miesiącu późniejszym był mniejszym jak w styczniu. Zapytanie to objaśniono w ten sposób, że niektórzy lokatorowie jeszcze się nie uiścili z dzierżawy.

Handel mebli w własnym domu na I piętrze. Zarządca P. Laskowski. 5) Handel węgla i drzewa przy Garbarach Nr. 48. Zarządca J. Jagielski. 6) Takież handel przy rogu ulicy Szkólnej i Sierociej Nr. 8. Zarządca Jgn. Skibiński. 7) Takież handel przy ul. Półwiejskiej Nr. 5. Zarządca K. Jeszke. 8) Handel skór i łokciowy w Wronkach. Zarządca Fr. Dondajewski. Bióro znajduje się w własnym domu przy ul. Słóarskiej, które jest otwarte od 10 do 1 i po południu od 3 do 5 godziny.

Handle powyższe osiągnęły w zeszłym roku 133,000 tal. obrotu, z tych na handel skór przypada 100,000 tal.

Przy dyskusji nad dywidendą zabrał głos p. Janiszewski, radząc przyjąć uchwaloną przez zarząd dywidendę 8%. Zebranie jednogłośnie się na to zgodziło. Zarząd i Rada Nbdzorca proponują, aby 2054 tal. 15 sgr. 5 fen. przekazać do funduszu rezerwowego. P. Kochanowski żąda, aby z tej sumy przedewszystkiem spłacono dług ciążący na bibliotece. P. Wiśniewski i Olshzewski żądają, aby z tej sumy 54 tal. 15 sgr. 5 fen. przeznaczyć na wzmocnienie biblioteki. Wniosek ten przyjęto.

Wykaz kasowy za pierwszy kwartał r. b. wykazał w dochodzie i rozchodzie 29,882 tal. 13 sgr. 8 fen. a remanent w to wliczony wynosi od 1 kwietnia 155 tal. 21 sgr. 6 fen. Pan Krajewicz zapytał zarząd z kąd to pochodzi, że dochód w każdym miesiącu późniejszym był mniejszym jak w styczniu. Zapytanie to objaśniono w ten sposób, że niektórzy lokatorowie jeszcze się nie uiścili z dzierżawy.

Przy obradach nad punktem 4 porządku dziennego, dotyczących wybrania komisji rewizyjnej na r. 1874 zgodzono się na tych samych członków tj. pp. Modrzyńskiego, Grynwalda i dr. Rakowicza. Na członka Rady Nadzorczej wybrano p. Stanisława Dybizańskiego. — Przy rozprawach nad ustawami zgodziło się zebranie na podwyższenie wstępnego z jednego talara na 1 tal. 15 sgr., poczem dla spóźnionej pory zamknięto posiedzenie.

* **Wiec prawników i ekonomistów polskich.** Dziennik Poznański zamieszcza w numerze 97 korespondencją ze Lwowa, podającą wiadomość o projekcie lwowskich prawników i ekonomistów urzędzenia wieców ekonomistów i prawników polskich, dla wspólnego uprawiania umiejętności prawa i nauk społecznych. Korespondent lwowski do Dzien. Pozn. wyraża zarazem pisma wielkopolskie, aby się nad tą sprawą zastanowiły i myśl lwowskich prawników i ekonomistów poparły.

Czyniąc zadosyć wezwaniu temu, które dotyczy sprawy, ważnej dla nas, w istocie pod względem społecznego rozwoju, zamieszczamy na razie z rzeczony korespondencji ustęp, objaśniający bliżej ten projekt:

„Przed kilku laty poruszył ekonomista nasz Józef Supiński myśl urzędzenia zjazdów ekonomistów i prawników polskich. Myśl tę zakomunikował kilku osobom a nawet jednemu z pisarzy wielkopolskich. Przykłaśnięto jej, ale nie zrobiono nic, by ją w życie wprowadzić. Projekt ociemniałego uczonego naszego pozostał projektem. Dopiero jakoś przed rokiem poruszył tę myśl ponownie profesor dr. Piętał w tutejszem Towarzystwie prawniczym, które też ją przyswoiło sobie i stara się ją urzeczywistnić. Lwowskie Towarzystwo prawników wypracowało już statut dla tych wieców a namiestnictwo takowy zatwierdziło. Według

Walne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „Ul“ zagał wczoraj prezes Towarzystwa, p. Chociszewski, którego obrano także na przewodniczącego obradom. Na sekretarza poprosił przewodniczący p. Strzyżewskiego, który po przyjęciu porządku dziennego przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania z dnia 31 stycznia 1874. Przeciwno protokołowi nikt nie zaprotestował, poczem p. Modrzyński, jako członek komisji rewizyjnej, przeczytał sprawozdanie tejże komisji. Z sprawozdania za rok 1873 dowiadujemy się, że z końcem tegoż roku było 375 członków, a ogólnego dochodu było 112,582 tal. 21 sgr. 2 fen. i tyleż wynosił także rozchód, licząc w to gotówki 533 tal. 11 sgr. 1 fen.

Bilans zestawiony 31 grudnia 1873 wykazuje w „Winiem“ . . . 67077 tal. 10 sgr. 1 fen.
Przewyżki . . . 3270 „ 23 „ 5 „
ogółem . . . 70348 tal. 3 sgr. 6 fen.

tyleż wypada w „Ma.“
Dywidenda wynosi 8%. „Ul“ posiada obecnie następujące handle: 1) Handel skór hurtowny i cząstkowy w własnym domu ul. Słóarska Nr. 6. Zarządca St. Durski. 2) Handel obuwia ul. Butelska Nr. 6. Zarządca Fr. Kowalski. 3) Handel łokciowy tamże. Zarządca J. Mikołajczak. 4)

tego statutu ma „Towarzystwo prawników i ekonomistów polskich” na celu utrzymywać łączność między prawnikami i ekonomistami polskimi wszystkich dzielnic, dla wspólnego uprawiania umiejętności prawa i nauk społecznych. Towarzystwo dąży do tego celu przez odbywanie peryodycznych wieców, których przedmiotem będą rozprawy nad ważniejszymi zagadnieniami z dziedziny praw i nauk społecznych, nad reformą ustawodawczą sądowniczą i władz administracyjnych, sprawozdania o rozwoju tych umiejętności i reform w pojedynczych częściach Polski, tudzież narady nad obmyśleniem środków celem skutecznego poparcia rozwoju. Towarzystwo dzieli się na sekcje według przedmiotów. Członkiem może być każdy Polak, który przez odbyte studia prawnicze lub ekonomiczne, albo przez swoje zajęcia daje rękojmią, iż zdoła brać udział w pracach Towarzystwa. Wiece odbywa się zwykle corocznie albo we Lwowie albo w Krakowie. Siedzibą Towarzystwa jest naprzemian to z pomienionych miast w którym ostatni wiec się odbył.

Oto główna treść statutu, który ma być wkrótce do wszystkich główniejszych miast Polski rozesyłany.“

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem.

(Ciąg dalszy)

Cel Towarzystwa zwykle jest nie rozumiany i zapoznany przez urzędników samych, którzy sądzą, że to jest Towarzystwo dobroczynności, mające obowiązek w każdym razie każdego urzędnika wspierać, bez względu na towarzyszące okoliczności i złożone składki pieniężne, tymczasem Towarzystwo to nie jest niczem innym, jak towarzystwem zabezpieczenia życia, które atoli więcej wypłaca swoim członkom rzeczywistym wsparć i emerytur, w stosunku do wypłaconych składek, jak każde inne Towarzystwo zabezpieczenia życia. Nie jeden tego nie rozumie i dziwi się, że Towarzystwo nie zbankrutowało dotąd, że może istnieć, i że nadto posiada już własnego funduszu przeszło 17,000 tal.

Lecz przyczyna leży w tem, że do Towarzystwa należy przeszło połowa członków honorowych, którzy powodowani szlachetnym celem Towarzystwa w chęci przyścia w pomoc urzędnikom gospodarczym, płacą składki, nie pobierając żadnych wsparć i emerytur i nie roszcząc do tego pretensyi.

Ztąd też jest Towarzystwo to najkorzystniejszą kasą oszczędności dla urzędników gospodarczych, gdzie mogą składać oszczędzony kapitał w formie składek.

Skoro urzędnik gospodarczy się zestarzeje i nie może już pracować, wtedy pobiera do śmierci emeryturę z kasy Towarzystwa, w miarę w płaconych składek wedle osobnych przepisanych norm.

Nadmieniamy tu nawiasem, że żadne Towarzystwo zabezpieczenia życia tak wielkiej emerytury nie płaci i płacić nie może, w stosunku do

wpłaconych składek. W razie, że urzędnik umiera przed 60 rokiem życia, to i tak wkładki nie są stracone, bo odbiera po nim emeryturę wdowa i pozostałe dzieci, aż do ich pełnoletności. Dla zrozumienia rzeczy, podamy przykład emerytury. Urzędnik N. N. należał np. do Towarzystwa 12 lat i płacił rocznej składki 8 tal. W 66 roku życia, nie mogąc już pracować, podał się o emeryturę i odtąd pobiera rocznie do śmierci z kasy Towarzystwa 98 tal. emerytury, wypłaconej po 24½ tal. kwartalnie. Składek naturalnie już wtenczas nie opłaca.

Oprócz emerytury, wypłaca Towarzystwo także swym członkom czasowe lub jednorazowe wsparcia, w razie, że są w biedzie, lub bez miejsca i utracili takowe nie z własnej winy. Wsparcie, może wynosić 5 razy tyle, ile w ogóle petent zapłacił składek od czasu wstąpienia do Towarzystwa.

Ktoś złożył np. 10 tal. składek, to może dostać 50 tal. wsparcia. Wsparcie to atoli wedle ustaw, nie może przenosić 120 tal. rocznie dla żonatego, a 60 tal. dla bezżennego. Tu się nadmienia, że wybrane wsparcie, przy podaniu się o emeryturę odciąża się i dla tego, kto dużą chce dostać emeryturę na starość, powinien póki młody, jak najmniej wybierać wsparć z kasy Towarzystwa. By dostać wsparcie, trzeba należeć najmniej 3 lata do Towarzystwa. Jako dalszy wynik rozwoju Towarzystwa, w miarę zwiększenia się jego majątku, jest urządzenie domów przytułku dla starych urzędników emerytów i inwalidów gospodarczych, gdzie spokojnie do śmierci resztę dni życia swego spędzić będą mogli. Gdy fundusz Towarzystwa dojdzie do znacznej sumy, będzie można zakupić dobra i takowe administrować na korzyść Towarzystwa, a w nich urządzić wzmiankowane domy przytułku. Jestto naturalnie w dalekim jeszcze polu, ale, jeżeli udział członków rzeczywistych będzie gorliwszy, dla czegożby np. za jakie 20 lat myśl ta nie mogła się stać czynem? W Towarzystwie szlaskiem, które posiada już własny majątek ziemski, istnieją już podobne domy przytułku.

Towarzystwo ma nadto za cel pośredniczenia pomiędzy chlebodawcami i pryncypałami, a urzędnikami, przez polecanie i wyszukiwanie miejsc urzędnikom, naturalnie tylko w miarę, jak z jednej lub drugiej strony nastąpiły zgłoszenia.

D. n.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. W Izbie poselskiej toczą się obrady nad projektem do prawa o wyłączeniu. W jednej z najbliższych sesyi ma być przedłożonym projekt do prawa o zarządzaniu majątków kościelnych.

— Rada związkowa odbędzie w najbliższych dniach plenarne posiedzenie celem załatwienia się z bieżącymi sprawami i następnie odroczy się na czas dłuższy już i z tego powodu, że prezes jej minister Delbrück opuści niebawem Berlin za dłuż-

szym urlopem. Niezawodnie, że prawo prasowe będzie głównym przedmiotem obrad Rady związkowej na plenarnem posiedzeniu, gdyż jak półurzędowa Provinzial Correp. donosi, prawo to wejdzie napewno w życie z dniem 1 lipca b. r.

Warszawa. W gimnazyach i progimnazyach żeńskich okręgu naukowego warszawskiego ma być zaprowadzona obowiązkowa nauka języka francuskiego i niemieckiego.

Rosya. Zeszłego roku uznał rząd rosyjski za stosowne zakazać dziewczętom udawać się za granicę, a zwłaszcza do Zurychu w celu słuchania wykładów w wyższych zakładach naukowych, bo panienki te za bardzo po kawalersku żyły. Aby jednak nie tamować drogi do nauki, zaprowadził minister oświecenia znaczne reformy w wyższym kształceniu się kobiet, i założył uniwersytet dla nich, aby wykształcić nauczycielki dla żeńskich gimnazyów. Uczennice zobowiązane obrać sobie jeden fach, a każda z nich musi się uczyć łaciny, i tylko te, które się matematyce poświęcają, będą zwolnione od łaciny, ale natenczas nie będą mogły uczyć w wyższych klasach gimnazyalnych. Kurs uniwersytecki jest trzyletni, a mężatkom wolno także wziąć w nim udział.

Wiedeń. W toku dalszych obrad nad ustawą o klasztorach przyjęła Izba deputowanych poprawkę, dotyczącą peryodycznej wizytacji wszystkich klasztorów przez krajowe władze polityczne.

Peszt. Komisya wyznaniowa sejmu węgierskiego ma wykończyć jeszcze podczas bieżącej sesyi projekt ustawy względem zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, jako też przedłożyć projekt względem „wolności wyznań i równouprawnienia wszystkich istniejących w Węgrzech kościołów.“

Madryt. Według wysłanego przez marszałka Serrano telegramu rozpoczęły się 28 z. m. od dawna zapowiadane kroki zaczepne wojsk republikańskich przeciw Karlistom. Dowódcy republikańscy, marszałek Serrano i generał Concha, wypędzili przeciwników z kilku zajmowanych przez nich stanowisk.

— Wypadki w Hiszpanii tak określa jeden z najlepiej o sprawach hiszpańskich powiadomionych dzienników francuskich: „Pewnem jest, że tym razem Hiszpania stanowczo zabiera się do zdławienia rokosz karlistów i zatamowania raz nareszcie tego ustawicznego krwi rozlewu, który wyczerpuje jej siły żywotne. Marszałek Serrano zebrał w północnej Hiszpanii 70,000 wojska to jest armią tak liczną, jakiej od dawna nie widziano w tym kraju. Prócz tego rząd przygotowuje nowy pobór. Najlepsi generałowie hiszpańscy powrócili do służby czynnej. Naczelnik rządu z własnego popędu wybrał generała Concha na dowódcę, gdyż ten generał ma wiele talentów i doświadczenia nabytego w dawniejszych walkach z karlistami. Czas upłyniony w pozornej bezczynności znacznie polepszył stanowisko i widoki powodzenia armii rządowej. Karliści mogli byli rozsze-

Koral.

(Dalszy ciąg. — Zob. No. 10).

„Wewnątrz ziemi panuje ogromne ciepło, prawdziwy żar, skutkiem czego całe jej wnętrze jest w stanie płynnym, na kształt roztopionego żelaza w piecu, i to jądro płynne, a niesłychanie gorące otacza, jakby łupina, skorupa twarda, wystudzona, grubości około pięćdziesięciu mil. Skutkiem tego niesłychanego żaru, w środku ziemi panującego w jej wnętrzu ciągle rozwijają się para i gazy, a te to w jednym, to w drugim miejscu się nagromadzają i w miarę tego nagromadzenia mniej lub więcej się naprężają. Często się zdarza, że gazy nagromadzają się w takiej masie, i tak gwałtownie ciśną na roztopione wnętrze ziemi, że płyn ten rozsądza ziemię szukając wyjścia. Takich wyjść, jakby dymników, jest bardzo wiele na ziemi, i one nazywają się „górami ogniem ziejącymi“ czyli, jak mówicie, „wulkanami“.



Wezuwiusz przed zapadnięciem się ostrokręowej wyniosłości.

(Nie w działaniu).

„Wulkan zwykle tworzy górę zaokrągloną, rzekłbyś olbrzymią, kręto-

winę, na której wierzchołku znajduje się otwór, sięgający aż do masy płynnych minerałów, które przez taki otwór skutkiem ciśnienia pary uchodzą. Obecnie są jeszcze w Europie dwie takie ognie buchające góry, Wezuwiusz, w pobliżu Neapolu, który 79 lat przed Chrystusem popiołem i lawą (tak zowią masę płynną, wyrzuconą z wnętrza ziemi) zarzucił aż trzy miasta, i obecnie jeszcze bardzo często szkody wyrządza, i Etna na wyspie Sycylii, mniej często pustosząca okolice.

„Wygasłych wulkanów, tj. takich, które obecnie już nie wyrzucają popiołu i lawy, jest bardzo wiele w Europie. W naszej ziemi, w górach zwanych Karpatami, jest jeden bardzo sławny wygasły wulkan, napełniony obecnie wodą, a przesąd twierdzący, że woda w nim się znajdująca jest połączoną z odległym morzem, przezwiał go „Morskim okiem“.

„W innych częściach świata jest jeszcze bardzo wielka liczba wulkanów, w pewnych odstępach czasu ogniem ziejących, i jeszcze większa ilość wygasłych, po części wodą napełnionych, po części też jeszcze próżnych. Otwór, którym wulkany ogień wyrzucają nazywa się „Kraterem“.

„Jednakże nie każdy wulkan wyrzuca ogień. Są takie, które gorące błoto, a inne, które gorącą wodę wyrzucają z łona ziemi; wszystkie bez wyjątku są niejako tem dla ziemi, czem dla parowej maszyny są kłapy bezpieczeństwa (wentyle) i one ochraniają ziemię, aby jej zbyt naprężona para, której się w ziemi, jak łatwo się domyśleć można, niesłychana masa nagromadza, nie rozsądziła.

„Temu samemu naprężeniu pary i szukaniu otworu, aby uchodzić mogła, przypisać także należy tak zwane „trzęsienie ziemi,“ w czasie którego stósunkowo cienka a twarda łupina, ziemię zamieszkałą stowiąca, falowato się porusza, skutkiem czego w okolicach, w których ono się częściej i gwałtowniej powtarza, nieraz całe miasta się zawalają, domy zapadają i rzeki swój bieg zmieniają.

„Ty zapewne teraz pojmujesz, że tak trzęsienia ziemi, jak i wybuchy ognia z gór wulkanicznych są bardzo naturalnym zjawiskiem; lecz nie zawsze tak ludzie sądzili; i dziś jeszcze nieoświecone narody inaczej twierdzą. Mówiono bowiem, że jakieś nadprzyrodzone siły, bogowie, w gniewie swoim, ogień z ziemi wyrzucają i całą jej powierzchnią poruszają, aby

rzyć swoje fortyfikacje, ale poprzestali na zamknięciu się w pozycjach warownych, w których z kolei sami będą oblegani. Tymczasem wojska rządowe organizowały się i codziennie wzmocniały armią atakującą; pogoda się ustaliła i uspokojone morze służy do przewozu wojska i amunicji.

Holandya zajęta jest wojną z Aczynami (na wyspie Sumatrze). Według ostatnich wiadomości mieli Holendrzy szczęśliwie odeprzeć znaczne ataki Aczynów, a część armii holenderskiej ma powrócić do Europy, pozostawiając korpus obserwacyjny.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 maja.

* **Teatr.** Odśpiewane wczoraj przez panią Fride-rici-Jakowicką wyjątki z Łucyi, Zydówki i Dinory sprawiły zgromadzonemu miłośnikom i znawcom śpiewu artystyczną roskosz, której wspomnienie na długo pozostanie w pamięci. Śpiew „Ach Rachelo! kiedy pan do- broci niepojętej“ z 4 aktu Zydówki, wykonany przez p. Koziołowskiego należał także do uświetnienia wczorajszego koncertu. Snać jednak słabo jeszcze wyrobione u ogółu publiczności naszej muzykalne poczucie, gdyż teatr średnio tylko był obsadzony, a znaczna część słuchaczy należała do drugiej narodowości.

Jutro przedostatni występ pani Jakowickiej w Halce, którą bodaj czy rychło będziemy mieli sposobność słyszeć znów na scenie naszej, gdyż jak się dowiadujemy, ma nasz teatr zawiesić od połowy maja przedstawienia aż do wykończenia budowy teatru polskiego.

W niedzielę na benefit panny Wincentyay Heneman, która już od kilku lat pracuje przy scenie tu-tejszej, daną będzie tragedia w 5 aktach Uriel Acosta, należąca do znakomitszych utworów niemieckiej literatury dramatycznej.

* **Kuryer Pozn.** pisze:

„Rektor Vanselow, nauczyciel przy tutejszej szkole żeńskiej Ludwiki, znany a nawet lubiony w kołach pol- skich, zmarł nagle w sobotę w południe. Zmarły urodzony w dniu 9 czerwca 1805 roku w mieście Stolp na Pomorzu, należał do tej szczupłej liczby Niemców, w naszym Księstwie osiadłych, którzy nie odmawiali swym współobywatelom Polakom praw nam przynależnych.“

Szczególna to znajomość historii W. Ks. Pozn.!!!

* **Spis nauk** wykładanych w półroczu latowym 1874 r. w Szkole Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie:

Dr. Au. Wstęp do nauki gospodarstwa wiejskiego (1)*, ogólna nauka zarządu gospodarskiego (2), szczegó- łowa nauka zarządu gospodarskiego (1), nauka gospodar- stwa narodowego (część szczegółowa) (2), nauka gospodar- stwa państwowego (finansów) (1), seminaryum ekono- miczne (wspólnie z E. Karlińskim) (2); Dr. B. Batkowski: Ogólne zasady higieny (1); K. Bierkowski: Mierni- ctwo i niwelacja (1), budownictwo dróg i mostów (1), tech- nologia mechaniczna (1); J. Dęby: Chemia organi- czna (3), technologia (mączkarstwo, cukrownictwo, olejar- stwo) (2), chemia analityczna i ćwiczenia w laboratorium chemicznym (6); E. Karliński: Nauka taksacji i bo- nitacji (2), ogólne zasady nauki prawa (2), seminaryum ekonomiczne (wspólnie z Drem Au) (2); I. Kluz: Szcze- gółowa uprawa warzyw (1), pomologia ogólna z zarysem pomologii szczegółowej (1); S. Kudełka: Botanika rolnicza (2), nauka o chorobach roślin (1), chemia nawo- zów (1), chemia zwierząt i paszy (2), ćwiczenia w labora- torium botanicznym (6); B. Margowski: Budowni- ctwo wiejskie (konstrukcje budowlane) (1), rysunki pla- nów (2); J. Rivoli: Encyklopedia nauki leśnictwa (2), geografia fizyczna wschodniej Europy (1); Dr. Semp- ołowski: Szczegółowa nauka produkcji ziemiopłodów

(3), nauka uprawy roli (1), nauka uprawy łąk (1), semina- rium rolnicze i prace w polu doświadczalnym (3); K. Stabrowski: Gospodarstwo stawowe (część ogólna) (1); J. Stanowski: Chów owiec i wełnoznawstwo (2), chów koni (2), higiena i dyetetyka zwierząt domowych (1), ogólna nauka chowu zwierząt (2); Dr. Świdorski: Repetito- rium i ćwiczenia zoofizjologiczne (2); N. Urbanow- ski: Nauka o narzędziach i maszynach rolniczych (2); W. Wielicki: Fizyka rolnicza (1), mineralogia (1), geognoza (1), geologia 1.

*) Liczby oznaczają ilość godzin tygodniowych.

* **Zwracamy uwagę** właścian a zwłaszcza z okolicy miasta Poznania na drugostronny anonis o parcelacji gruntów p. Na wrockiego. Tysiąc morgów gruntu w Edwardowie mają być na parcele sprzedane, i to po przystępnych cenach i pod dogodnymi warunkami. Zaprawdę lepiej kupić sobie kilka morgów roli, wybudować na niej własną cha- łupkę, jak wieść, a co gorsza, trwonić pieniądze. Trzeba i to uwzględnić, że właściciel kawałka ziemi pod Pozna- niem może z niej przy roztrpnięciu gospodarzeniu znaczne wyciągnąć zyski, a oprócz tego przez cały rok nadarza się łatwa sposobność zarabiania przy kolei lub nawet w samem mieście.

* **Tegoroczny jarmark** gnieźnieński na konie był bardzo ożywiony, przyjechali bowiem do Gniezna kupcy z dalekich okolic, a nawet z Belgii i Holandii było kilku kupców, którzy na rachunek rządu francuzkiego kupu- wali konie. Sprowadzono na targ około 3000 koni, które też niebawem z małym wyjątkiem sprzedano.

Za parę koni zbytowych płacono 800—1200 tal. za robocze 300—400 tal. za konie rasy wiejskiej 230—250 tal.

* **Ks. Michalski**, drugi nauczyciel religii przy tutej- szym gimnazjum św. Maryi Magdaleny, został w r. z. przez rząd zasuspendowany w urzędzie, bo nie chciał uczyć religii w niemieckim języku w niższych klasach tego zakładu, Król. trybunał dla spraw kościelnych za- pozwał księdza Michalskiego do Berlina, i wczoraj ks. M. wyjechał na termin.

* **Wczoraj** na dworcu kolei żelaznej przy przepro- wadzaniu wagonów stracił robotnik życie. Nieszczęśliwy został po sobie wdową i dwoje dzieci.

* **Stan powietrza.** Zimno, dżdżysto, wiatr zachod- nio-północny, ciepła 3 st. R.

* **Posener Ztg.** dowiedziawszy się, że rząd zamierza w Rawiczu założyć symultanne seminaryum nauczyciel- skie, przemawia za tem, aby zakład ten w interesie nie- mieckim, ku wzmocnieniu niemieckiego żywiołu, w Pozna- niu założono.

Z Ostrzeszowskiego, 29 kwietnia.

W Biskupicach zaborycznych pod Mikstatem strze- lił jakiś niegodziwiec przed kilku dniami przez okno do nauczyciela, który dopiero od 3 tygodni na posadę tę się sprowadził, za to, że dziecko w szkole ukarał. Szczęśli- wym przypadkiem, zbrodniarzowi dubeltówka nie dotrzy- mała celu — chybił swęj ofiary — ale za to biedna żona nauczyciela siedząca bliżej osna — zemstą niegodziwca dotknięta została, gdyż przestrzelił jej ucho.

W Wrocławiu umarł przed kilku dniami Hannig, burmistrz z Ostrzeszowa, eksburmistrz kościański. Pogrzeb odbył się w Wrocławiu dokąd p. Hannig w choro- bie swęj, celem operacji, udał.

Delegacja składająca się z trzech obywateli i księ- dza katolickiego udała się na pogrzeb.

Rozmaitości.

* **Wyrok nieomylny.** Sędzia. Jakkolwiek pan je- steś oskarżony o kradzież surduta, dla braku jednakże dowodów zostajesz pan zupełnie uniewiniony i uwol- niony.

Oskarżony po wysłuchaniu wyroku siedzi wciąż na ławie i wcale się z niej nie podnosi.

Sędzia. Dla czego pan nie odchodzisz?

Oskarżony. Bo tam, proszę pana sędziego za

drzwiami stoi ten, któremu właśnie surdut ukradłem więc jak ztąd wyjdę, to mi surdut odbierze.

* **Nauka buchalteryi.** Syn. Proszę tatkę, dla czego tatkę panu Pożyczalskiemu, nie chciał dać na dom 300 rs. a 1000 to mu tatkę zaraz dał.

Ojciec. Bo widzisz, mój synu, 300 rs. to onby w terminie zapłacił — a 1000, gdy nie będzie mógł od- dać, to mu wtenczas domek zabierzemy.

* **Pan podobno** wiesz, panie Rudolfe, jak się to odbył ten okropny wypadek na Krakowskim przedmie- ściu w Warszawie? Pytał stary pan młodego człowieka, spotkawszy się z nim na Brylowskiej Terasie w Dreźnie.

Młody człowiek zaczął rzecz opowiadać w sposób tak nie jasny, zagmatwany, nie wiedząc jaki, że słucha- jący nie a nie z tego dowiedzieć się nie mogli i naresz- cie zakodczyli:

— Opowiadał mi o tem pan Romuald wprawdzie, ale tak jakoś płótł to wszystko i płał, że nie zrozu- mieć nie można było...

— To niezawodnie musiał opowiadać tak samo jak pan nam opowiadasz... odezwała się zniecierpliwiona młodzieńka dziewczynka obecna tej rozmowie.

* **Znakomity** jeden malarz zrobił portret pewnej bardzo ładnej młodej pani tak niepoehlebnie, że ta wy- glądała raczej na jakąś furę zjadliwą na tym portrecie, niżeli na damę wytwornych salonów...

— Co też pani mówisz, o tym portrecie?... zapy- tała pani S. hrabinę L., która malując sama bardzo zna- komicie, miała prawo sądenia artysty.

— Ja zrozumieć nie mogę za co on się na niej tak zemścił... odpowiedziała po prostu hrabina...

Dział pytań i odpowiedzi.

Smogorzew. Studnia winna być ogrodzoną, właściciel jej ulega karze policyjnej i nadto, skoro powiadacie, że wziął żrebeca na podwórze bez wa- szego pozwolenia, za szkodę odpowiedzieć musi. § 367, 11, Kodeksu karnego stanowi karę policyj- ną do 50 tal. lub odn. areszt za nieogrodzenie studni.

Od Redakeyi i Ekspedycyi.

Stępca w Królestwie Polskim. Ustawy „Ula“ wy- słano dla Pana na ręce p. Sok. w Wrześni.

* **Przyjacielowi** w Śremie. Zapytamy się tutejszej poezy, czy tamtejsza nie chce przyjąć dwumiesię- cznego abonamentu.

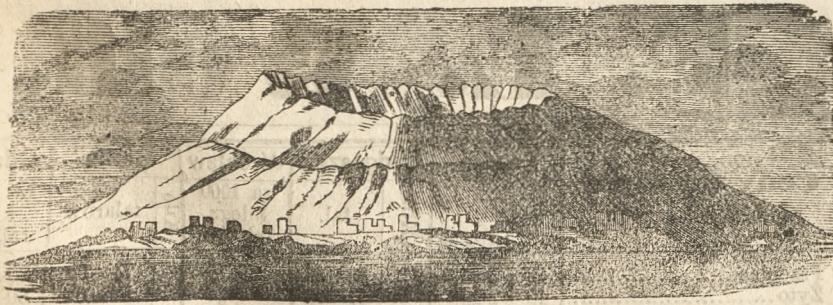
Wykaz

pr. ybywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Przybywające poczty.			Ochodzące poczty.		
Z	godz. rano	pora dnia	Do	godz. rano	pora dnia.
Wrześni.....	3 55	rano	Skwierzyny.....	6 45	rano
Wągrówca.....	4 —	—	Pleszewa.....	7 —	—
Krotoszyna.....	6 50	—	Wągrówca.....	6 30	—
Ostrowa.....	7 50	—	Kórnik.....	7 —	—
Stęszewa.....	8 10	—	Stęszewa.....	5 30	wie-
Obornik.....	9 30	—	Obornik.....	6 —	czór
Wągrówca.....	6 15	wie-	Krotoszyna.....	8 10	—
Kórnik.....	6 55	czór	Ostrowa.....	9 55	—
Pleszewa.....	8 15	—	Wągrówca.....	11 40	—
Skwierzyny n. W.	8 20	—	Wrześni.....	11 45	—

ludzi ukarać za grzechy, choć to zwykle w takich okropnych przypadkach ginie więcej sprawiedliwych, niżeli zbrodniarzy i przestępców.

„Kapłani też w ciemny lud wmawiali, że ten gniew bogów usmierzyć można, przynosząc im bogate ofiary, które naturalnie znów tylko sam kapłan odbierać i bogom składać może. Zdarzało się także, że gdy się w czasie trzęsienia ziemi gdziekolwiek przepaść utworzyła, kapłani powiadali, że rozgniewanych do najwyższego stopnia bogów tylko uspokoić może ofiara z ludzi, którzyby w tę przepaść wskoczyli, i że inaczej cała ziemia prze- paść się musi. Nigdy atoli nie zdarzyło się, żeby sam kapłan coś dał ze swojej kieszeni na ofiarę, lub też, żeby wskoczył do takiej przepaści, ale zawsze kazał to uczynić innym nie należącym do swego stanu czyli kasty osobom.



Wezuwiusz po zapadnięciu się ostrokągowej wzniosłości.

(Nie w działaniu).

„Obecnie zapewne u was jużby nikt nie wierzył, żeby tak naturalne zjawisko, jakim jest ogień z Wezuwiusza, Etny itp. gór buchający, lub trzęsienia ziemi miały być karą za grzechy, i ja ci też powyższe tylko opo- wiedziałem, aby ci pokazać, jak to ciemny lud kiedyś oszu- kiwano, i aby cię zarazem zachęcać do coraz wię- kszej oświaty, do zajmowania się nauką, bo ta tylko cię od przesądów i mylnych nauk uchronić może.

„Wulkany, o których ci mówiłem, istnieją na ziemi, zwykle w zna- cznych pasmach gór; rzadko tylko sterczy jaki wulkan samotnie wysoko po nad ziemią w równinie. Lecz nie tylko na powierzchni ziemi istnieją wul- kany i odbywają się trzęsienia ziemi. Takie same wulkany znajdują się także w morzu, i tak one jak i trzęsienie ziemi na jego dnie się odbywa- jące są przyczyną ciągłych zmian powierzchni morskiego dna i brzegów sta- łego lądu, oraz i wysp.

Dotychczas mówiłem ci tylko o istniejących już od dawna wulkanach, o utworzeniu się których ludzie nic nie wiedzą. Jest jednak jeden, który dopiero przed stu piętnastu laty (w roku 1759) powstał w Meksyku, w po- łudniowej Ameryce. Wulkan ten nowy, przezwano Jorullo. Znajduje się on w okolicy niegdyś bardzo bogatej, a pięknej, na 18 mil od brzegu spo- kojnego oceanu.

Pod koniec czerwca 1759 ludzie czuli, że się ziemia trzęsie, i trzę- sienie to trwało blisko dwa miesiące, aż się wreszcie w wrześniu podniosła góra rozpaloną lawą ziejącą, a na 1600 stóp wysoka. Niegdyś piękna równina wygląda odtąd jakby wzdęte falami morze, a mieszkańcy, którzy z życiem uciekli, przezwali ją Malpays (Malpes), złym krajem. Obok wy- sokiego Jorullo i w bliskości jego powstała jeszcze znaczna liczba nie wy- sokich wulkanów, z których od czasu do czasu do czasu ogień i para wodna bu- chają i lawa się wylewa.

„Lawa niektórych wulkanów częstokroć przez dziesiątki lat pozostaje się gęstopłynną i powoli w równinę spływa i po długim czasie dopiero za- styga i krzepnie. Wszystko to naturalnie zależy od obfitości masy.

„Nie sądz atoli, żeby ziemia zalana lawą i zarzucona popiołem już na zawsze była zepsuta i niezdolna rodzić cokolwiek bądź użytecznego dla czło- wieka. Owszem jest rzeczą wiadomą, że właśnie ziemia powstała skutkiem zwietrzenia wulkanicznych mas, jest najżyźniejszą, a na popiołach wyrzu- conych przez wulkan wyspy Madery najpiękniejsze rodzi się wino.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zywoty św. Patronów Narodu Polskiego

ulożył
Józef Chociszewski.

Z 24 obrazkami.

Treść: Wstęp. N. Marya Panna, hymn do N. Maryi Panny, s. Joachim, s. Józef, s. Andrzej, ss. Cyryl i Metodyusz, s. Wacław, s. Wojciech, ss. Jędrzej i Benedykt, pięciu braci Polaków, s. Stanisław, s. Floryan, s. Helena, s. Apollonia, s. Dorota, s. Barbara, s. Jacek, bl. Czesław, bl. Jan Odrowąż, bl. Bronisława, bl. Wincenty Kadłubek, bl. Salomea, s. Kinga, bl. Jolanta, s. Jadwiga, s. Jan Kanty, s. Kazimierz, s. Stanisław Kostka, bl. Szymon z Lipnicy, bl. Jan z Dukli, s. Władysław, s. Zygmunt, s. Józefat Kuncewicz, bl. Andrzej Bobola, bl. Jan Sarkander, s. Małgorzata, s. Brygida, s. Elżbieta, s. Jerzy, s. Roch, Psalm do św. Patronów Polskich, Obrona świętych i krótkie wiersze, o św. Patronach przez X. Tomickiego. Wspomnienie o Dąbrowce i Jadwidze. Co powiedział Ojciec s. posłom polskim, proszącym o relikwie świętych?

Książka ta, zawiera 208 str. z aprobatą Władzy Duchownej, ukończona będzie około 15 kwietnia br. Cena 10 sgr., z opłatą 12 $\frac{1}{2}$ sgr. 12 egzemp. za 3 tal., z oprawą 4 tal., 24 egzemp. za 5 tal., 24 oprawne za 6 $\frac{1}{2}$ tal.

J. Chociszewski.

Poznań.

(53)

Gospodarstwo włośc.

80, morg z dobrym pszennym gruntem i łąką torfową 25 morgów obejmująca jest z wolnej ręki do sprzedania. Położenie korzystne przy szosie, $\frac{3}{4}$ mili od dworca kolei żelaznej, $3\frac{1}{2}$ mili od Poznania. Gospodarskie budynki w dobrym stanie. Blizszych szczegółów udzieli **Redakcja „Ogniska”, plac Wilhelmowski No. 8.** (90)

Ostrzeżenie.

Poreczenie moje dane **Zygmuntowi Przeluskiemu**, emigrantowi z Królestwa Polskiego, niniejszemu cofam i za czynności jego oddać nie odpowiadam. (92)

Piotr Ryffert,

Poznań — Chwaliszewo.

W skutek, że tabaki surowe dość znacznie w cenie spadły, sprzedaje **amerykańska fabryka cygar**

M. Dąbrowskiego

Wrocławska ul. 20 i 21,
Cygara Trabucos 1000 szt. 10 tal.,
Casselda 1000 szt. po 10 $\frac{1}{2}$ tal.
Tulpen 1000 szt. po 11 tal.
Tabaki do zażywania No. 00 dawniej po 1 tal. teraz funt po 22 $\frac{1}{2}$ sgr. (100)

Poszukują miejsca:

- S. K. Sroda. Rządca gosp. żonaty, od św. Jana.
- S. S. Buk. Pisarz gosp. z żoną gospodynią, św. Jan.
- S. G. Miasteczko. Subjekt kolon. cyg. win. 1 maja.
- R. R. Poznań. Elew gospodarzy, zaraz.
- K. N. Poznań. Guwerner, guwernantka, rządca, kasyer, gorzelany, leśnik.
- A. S. poste rest. Sroda, kucharz z małą rodziną.
- Służący żonaty poszuk. m. w Król lub w Księżwie. Blizsze wiad. u p. Grobelnego w Kajewie p. Pleszew.
- Brzostków p. Żerków. Strzelec, kawaler wolny od wojsk. św. Jan.
- J. N. B. Szamotyły. Rządca żonat. 301. prakt. św. Jan.
- Stare Bojanowo poste rest. A. B. C. rządca samodz. zarządu 1 lipca.
- Czempin M. G. post. rest. ekonom żon. wolny od wojsk. dobre świad. zaraz lub od 1 sierpnia.

Miejsca do zajęcia:

- Dom. Cerekwica p. Żnin, kucharz kawaler.
- Dom. Kiączyn p. Kaźmierz, ekonom kaw. św. Jan.
- Mystki p. Września, pisarz i służący kaw. 1 lipca.
- Sławoszew p. Kotlin, kucharz kawaler od 1 lipca.
- Brdowo p. Sroda, służącego kaw. św. Jan. Osob. przedst.
- Sarbinów p. Poniec elewa gosp. 1 lipca. Przedstaw. osob., wiadom. tereyanera.
- Dom. Bąkowo p. Louisenfelde, pis. gosp. św. Jan.
- Dom. TarnóWko p. Kruszwica. Gospodyni, św. Jan.
- Dom. Waplewo p. Altmark w Pr. Z. rachmistrz obcz. z spr. policyjn. św. Jan.
- Laskawo p. Lopiennie kucharz i służący. Kucharz trudnić się musi ogrodem — służący polowaniem.

Ekspedycya Ogniska

- odstępuje franco po nader niższych cenach:
- 1. **Piśmiennictwo Polskie** p. Chociszewskiego 252 str., (36 rycin) 7 sgr. (zamiast 12 $\frac{1}{2}$ sgr.), opr. 9 sgr.
- 2. **O siewach mącznych** przez Stefana z Bronowa 10 sgr.
- 3. **O fabrykacyi krochmalu** (mączki) przez Albina Kohna. Lwów, 1874. Cena 10 sgr.

Poszukuje się
subiekta cukierniczego
zdolnego i trzeźwego. Blizsza wiadomość w Eksped. Ogniska. (91)

Poszukuje się zaraz
guwenera

do 3 dzieci, z których jedno ma być przysposobione do kwarty gimnazjalnej. Znajomość muzyki pożądana, ale niekonieczna. Listy N. B. fr. poste rest. Mogilno. (93)

W ostatnich czasach liczne pojawiły się naśladowstwa mych wyrobów. Chcąc ustrzedz Szanowną publiczność przed nabywaniem owych falsyfikatów, donoszę niniejszemu, że **prawdziwe wyroby mój fabryki** noszą na **pudełkach i paczkach**, prócz dotychczasowych, **małą jeszcze czerwoną etykietę** z napisem

F. L. Wolf — Dresden.

Przy tej sposobności przypominam Szanownej Publiczności, że **główny skład** mych wyrobów na W. Ks. Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie posiada

S. Żychliński w Poznaniu,

który na żądanie wskaże składy tak w Poznaniu jak i na prowincyi w **prawdziwe wyroby** mój fabryki zaopatrzone. (94)

Drezno, w kwietniu 1874.

Fabryka papierosów i tytoni tureckich

„SULIMA.”

F. L. Wolf.

Mój w **Swarzędzu** (w Rynku 218/19) obok dotychczasowej winiarni, **nowo ustawiony**

Bilard fran.

najnowszej konstrukcyi, polecam łąskawym względem. (81)

J. Mondré.

Pana Stanisława Nowackiego,
gorzelanego, proszę o podanie adresu Ekspedycyi Ogniska w swym własnym interesie. Listy wysłane do Krześlic per expr. wróciły. Każdego, kto wie o pobyciu p. St. Nowackiego, proszę także o podanie mi miejsca jego pobytu na ręce Ekspedycyi Ogniska. (96)
S. Kl.

Obok **składu węgla** polecam również

Skład wapna.

W. Chwałkowski,

Poznań, ul. Wrocławska 30.

Doniesienie o parcelacyi.

Należąca do właściciela dóbr p. Nawrockiego wieś **Edwardowo** (Eduardsfelde) pod Poznaniem sprzedawać będzie z wolnej ręki w miesiącu czerwcu rb. w pojedynczych parcelach o 3 do 10 morgów i więcej.

Termin sprzedaży naznaczony i ogłoszony zostanie, skoro królewski geometra pomiary i t. p. ukończy. Warunki kupna bardzo pomyślne, a sumy kupna mianowicie mogą po 5 proc. prowizyi na lat kilka pozostać na gruncie.

Wieś ta oddalona jest pół mili od dworca centralnego, leży nad traktem do Buku, w bezpośredniej bliskości berlińskiej żwirówki, granicząc z polami Jerzyc i bardzo stosowna na założenie fabryki lub inne przemysłowe przedsiębiorstwa, jako też na ogrody, osady itd. Zwraca się uwagę szczególnie na wyborne łąki torfowe i prawie nowe murowane budynki mieszkalne i gospodarcze.

Mający chęć kupna już teraz parcele obejrzyć mogą. (97)

Blizsze szczegóły co do ceny kupna i warunków u

M. Mendelssohn,

Poznań, 27 kwietnia 1874.

kupca.

Scharffenberga hotel, Sapieżyński plac.

Księgarnia Żupańskiego poleca:

- Powieść** z czasu mojego czyli przygody Litwina, 1 tal. 15 sgr.
- Przegląd** Poznański z roku 1853 (pierwotna cena 6 tal.), 3 tal.
- Przysłowia** gospodarskie, 7 sgr. 6 fen.
- Święcona** czyli Pałac Potockich przez Bonawenturę z Kochanowa, 1 tal.
- Szkola** dla młodzieży — rok piąty — redagowany przez E. Estkowskiego, 2 tal.
- Szturm** Golańczy czyli poświęcenie się Polki, 10 sgr.
- Szule** Fryderyk Chopin i utwory jego, 2 tal.
- Szyc**, Jeografia dawnej Polski, 20 sgr.
- Tablice** synchronistyczne do historii polskiej, 25 sgr.
- Teatr** dla dzieci, dwa tomiki, 1 tal.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk	
	Kilo	tal. sgr. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	Kilo	talarów	
Pszenvca.....	42	3 25	—	88—85	86	—	74—92	85—90	—	—
Żyto.....	40	2 22	—	61—63	62 $\frac{3}{4}$	—	58—69	60—65	—	—
Jęczmień.....	37	2 23	—	63—66	70	—	53—75	62—67	—	—
Owies.....	25	1 22	6	56—60	56 $\frac{3}{4}$	—	55—68	—	—	—
Groch wrący.....	43	2 23	—	59—60	—	—	62—67	54—58	—	—
Tatarka.....	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle.....	50	—	27 6	—	—	—	—	—	—	—
Okowita za 100 litrów....	—	22 12	6	21 $\frac{1}{2}$	22 $\frac{1}{2}$	—	22 $\frac{1}{2}$	—	—	—